

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: apl. aplikacji ogólnej T. W.

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 r.

sprawy **R. E. (1)**

obwinionej z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego we Wrześni

z dnia 25 stycznia 2017 r. sygn. akt II W 619/16

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

2. Zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancję odwoławczą oraz wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 60 zł.

H. B.

UZASADNIENIE

R. E. (1) została obwiniona o to, że w dniu 27 sierpnia 2016 r. w J. gmina K. woj. (...) na drodze nr (...), kierując pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) nie zachowała należytej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu w wyniku czego doprowadziła do zderzenia z pojazdem marki T. (...) o nr rej. (...), tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

Sąd Rejonowy we Wrześni, wyrokiem nakazowym z dnia 13 grudnia 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II W 619/16, uznał obwinioną za winną zarzucanego jej czynu, tj. wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to, na podstawie tego przepisu wymierzył jej karę 600 zł grzywny. W drugim punkcie wyroku orzeczono zaś o kosztach sądowych, którymi obciążono obwinioną.

Od powyższego wyroku obrońca obwinionej wniósł skutecznie sprzeciw.

Po rozpoznaniu sprawy na rozprawie Sąd Rejonowy we Wrześni wydał w dniu 25 stycznia 2017 r. wyrok, w którym obwinioną **R. E. (1)** uznał za winną zarzucanego jej czynu popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie tego przepisu wymierzył jej karę 600 zł grzywny.

Na podstawie art. 118 kpw zasądził natomiast od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów postępowania oraz wymierzył jej opłatę w kwocie 60 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca obwinionej. Zarzucił on temu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie, iż obwiniona dokonała zmiany pasa ruchu z prawego na lewy w momencie gdy była wyprzedzana przez pojazd kierowany przez W. B. (1) w sytuacji gdy z wyjaśnień obwinionej oraz protokołu oględzin pojazdów wprost wynika, że kierujący samochodem T. (...) W. B. (1) najechał na tył prawidłowo

poruszającego się samochodu marki F. (...) kierowanego przez R. E. (1). Skarżący w apelacji wyraził też stanowisko, że dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy konieczne jest zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

W oparciu o powyższy zarzut, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Sąd odwoławczy nie stwierdził z urzędu żadnych okoliczności, które stanowiłyby podstawę do zmiany bądź uchylenia wyroku, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych w apelacji zarzutów.

Ustosunkowując się natomiast do zarzutów odwoławczych apelującego Sąd Okręgowy stwierdził, że ten przede wszystkim zakwestionował prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów. Wskazał, iż jego zdaniem niewiarygodne są zeznania świadków W. B. (1) i Ł. S. (1), natomiast wyjaśnienia obwinionej, korelujące w opisie z uszkodzeniami obu pojazdów, niesłusznie zostały przez ten Sąd odrzucone. Nadto, zdaniem apelującego należało jeszcze przeprowadzić dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, czyli zarzucił, że postępowanie dowodowe było niepełne, a poza tym zaznaczył, że w sprawie zachodziły wątpliwości, których Sąd, wbrew zasadzie z art. 5 § 2 kpk, nie rozstrzygnął na korzyść obwinionej. Naprowadzone wyżej okoliczności świadczą o tym, że apelujący przede wszystkim zakwestionował prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego, co jest podstawą poczynienia bezbłędnych ustaleń faktycznych.

Zdaniem Sądu odwoławczego obrońca obwinionej nie wykazał jednak słuszności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Przypomnieć trzeba, że istota takiego zarzutu nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się sąd pierwszej instancji w dokonanej przez siebie ocenie dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005 r., WA 10/05, OSNwSK 2005/1/947).

Zdaniem Sądu Okręgowego autor złożonego środka odwoławczego nie przedstawił rzeczowej argumentacji, która doprowadzić by mogła do uznania nieracjonalności rozumowania Sądu I instancji, a w konsekwencji stwierdzenia wadliwości jego wniosków i ocen. Nietrafne zatem okazały się wywody obrony zmierzające do wykazania, że błędem Sądu Rejonowego było nie przyjęcie, iż do kolizji drogowej doprowadził W. B. (1).

Przed wszystkim Sąd II instancji nie stwierdził jakoby zeznania świadków W. B. (1) i Ł. S. (1) cechowały się właściwościami, o których wspominał skarżący, a w szczególności by zawierały one nieścisłości, których nie wyjaśnił Sąd wydający zaskarżony wyrok. Autor środka odwoławczego na poparcie tego ostatniego stwierdzenia nie przywołał żadnych konkretnych elementów z zeznań tych osób, mających potwierdzać ów zarzut. Przeciwnie, zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo i w sposób całkowicie obiektywizowany przyjął za wiarygodne zeznania tych dwóch świadków, przekonująco podając powody takiego wartościowania tych dowodów. Sąd ten miał na względzie tą okoliczność, że kierujący pojazdem marki F. (...) W. B. (1) mógł być zainteresowany wynikiem tej sprawy, choćby ze względu na skutki kolizji w postaci uszkodzeń dwóch samochodów i kosztów ich napraw. Bacznie zatem przeanalizował podawaną przez niego wersję zdarzenia, trafnie dostrzegając, że była ona konsekwentna i wewnętrznie spójna. Ważną cechą zeznań tego świadka było jednak również to, że znajdowała potwierdzenie w innych dowodach. Jednym z nich były zeznania naocznego świadka zdarzenia Ł. S. (1), kierującego innym pojazdem, poruszającego się w tym samym kierunku co późniejsi uczestnicy kolizji. Co istotne, z punktu widzenia należytej oceny dowodów, relacja tego świadka była zupełnie obiektywna, gdyż był on zupełnie przypadkowym obserwatorem zdarzenia. W związku z argumentacją apelującego, Sąd Okręgowy zatrzymując się na chwilę na wskazanych dwóch dowodach osobowych,

będących m.in. podstawą dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, nie podzielił krytycznych uwag pod adresem zeznań tych świadków. Przede wszystkim całkowicie bezpodstawne były sugestie skarżącego, że świadek Ł. S. (1) w rozmowie z W. B. (1) miałby zasugerować się wersją podawaną przez tego ostatniego, co mogło wpłynąć na jego percepcję i późniejsze zeznania jako świadka. Analiza zeznań świadka Ł. S. prowadzi bowiem do wniosku, że przekazywał on swoje własne spostrzeżenia jako kierujący samochodem wpierw wyprzedzonym przez pojazd W. B., a następnie obserwującym manewry dwóch samochodów jako poruszający się za nimi. Sąd Okręgowy podziela przy tym ugruntowany w orzecznictwie pogląd, iż „Przy ocenie zeznań świadka, (...) niezbędne jest rozważenie jego osobowości oraz okoliczności i warunków, w jakich świadek czynił swe spostrzeżenia” (por. wyrok SN z dnia 3 kwietnia 1978 r., II KR 56/78, OSNKW 1978, z. 4-5, poz. 50). Mając powyższe na uwadze należało zaakceptować opinię Sądu I instancji, że treść wypowiedzi tego świadka dawała pełną podstawę do uznania, iż wiedzę o przebiegu zdarzenia powziął on w oparciu o własne, wolne od zewnętrznych wpływów spostrzeżenia.

Ponadto, powracając do omawiania dowodów korelujących z wersją zdarzenia podawaną przez W. B. (1), na szczególne podkreślenie zasługują ustalone uszkodzenia pojazdów F. (...) i T. (...). Te zaś, wbrew twierdzeniom apelującego odpowiadają przebiegowi wydarzeń opisywanymi w zeznaniach świadków W. B. oraz Ł. S., które następnie stały się przedmiotem głębokiej analizy ze strony Sądu i instancji. Zgodne z zasadami logiki, wiedzy i z doświadczeniem życiowym okazały się zatem ustalenia, że W. B. (1) chcąc uniknąć kontaktu z pojazdem obwinionej wjeżdżającym nagle na jego pas, wykonał manewr obronny odbijając lekko w lewo, przyhamowując, jednak z tego powodu, że pojazdem zarzuciło w prawo, powrócił na lewy pas ruchu i uderzył przodem z prawej strony w pojazd obwinionej, w jego lewą tylną stronę (lewe tylne nadkole). W wyniku tego kontaktu oba pojazdy zaczęły obracać się, a T. (...) wjechała do rowu.

Sąd II instancji stwierdził jednocześnie, że testu prawdopodobieństwa przebiegu zdarzenia nie przeszła pozytywnie wersja podawana przez obwinioną, którą afirmował w apelacji obrońca. Trafnie dostrzegł i przeanalizował Sąd I instancji, iż według wyjaśnień obwinionej – nota bene bardzo skromnych i mało szczegółowych – na skutek uderzenia w tył F. przez T., musiałyby powstać uszkodzenia całego tyłu pojazdu obwinionej. Warto jednak przy okazji zatrzymania się na wyjaśnieniach obwinionej wskazać na istotną wynikającą z nich okoliczność dotyczącą przebiegu kolizji, a mianowicie tą, że dopiero na skutek uderzenia T. w F. oba auta zaczęły się obracać. Jest to zgodne z zeznaniami świadków W. B. (1) i Ł. S. (1), odpowiada też w pełni prawom fizyki. Na ten element dowodowy należało zaś zwrócić uwagę dlatego, że skarżący tak przedstawił w apelacji owo zdarzenie, jakoby pojazdy kontaktowały ze sobą już po obróceniu się na jezdni przez T.. Takie zniekształcenie, nie mające żadnego poparcia dowodowego przekreślało możliwość rzeczowej analizy tak przedstawionego przez obronę zdarzenia.

Na podkreślenie zasługuje tu również ta okoliczność, że kierujący biorący udział w kolizji mieli przeciwstawne interesy, co Sąd Rejonowy niewątpliwie dostrzegł i miał na uwadze przy ocenie dowodowej. Sąd ten z odpowiednią uwagą analizował relacje o zdarzeniu przedstawione przez obwinioną i pokrzywdzonego W. B. (1). Przy czym podawane w apelacji pozytywne cechy określające osobę obwinionej, jej niekwestionowane walory moralne, nie mogły decydować o wiarygodności jej wyjaśnień. Warto przy tym wskazać, że zgodnie z art. 20 § 3 kpw w zw. z art. 74 § 1 kpk, osoba obwiniona nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani dostarczania dowodów na swoją niekorzyść, co oznacza, że ustawowo zagwarantowanym jej uprawnieniem jest zaprzeczanie sprawstwu, czy też kwestionowanie innych istotnych okoliczności popełnienia czynu.

Odnosząc się natomiast do apelacyjnego zarzutu naruszenia zasady procesowej z art. 5 § 2 kpk, którą Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia recypuje poprzez art. 8, warto wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Przy założeniu, że wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero bowiem wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, można je wyłumaczyć w sposób korzystny dla obwinionego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). Zaznaczenia wymaga też fakt, że dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na

korzyść obwinionego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.).

W przedmiotowej sprawie, wobec klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji oraz jednoznacznie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 kpk. Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia przezeń wątpliwości na korzyść obwinionej R. L. E..

Sąd Okręgowy uznał jednocześnie, iż brak było podstaw tak faktycznych, jak i procesowych aby z urzędu poszukiwać jeszcze innych dowodów, które mogłyby być pomocne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Przede wszystkim z uwagi na brak zabezpieczonych przez Policję na miejscu zdarzenia śladów oraz ustalenia pokolizyjnego usytuowania pojazdów (co w sprawach kolizji drogowych jest w Polsce normą), rzeczowy materiał dowodowy sprowadzał się do określenia powstałych na obu pojazdach uszkodzeń. Tak skąpy materiał, teoretycznie rozważając kwestię powołania biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych, praktycznie przekreślał możliwość uzyskania miarodajnej opinii, w tym na temat prędkości poruszania się pojazdów czy drogi ich hamowania. Odnośnie prędkości jazdy wskazać jednocześnie trzeba, iż w sprawie zebrano dowody osobowe wystarczające do poczynienia w tym zakresie ustaleń co do T. (...). Jest oczywistym, że z racji wykonywanego manewru wyprzedzania pojazd ten przyspieszył, jednakże warunki drogowe pozwalały na jazdę z prędkością zbliżoną do maksymalnie dopuszczalnej na tym odcinku trasy (teren niezabudowany do 90 km/h). Co także istotne, parametr prędkości w niniejszej sprawie nie był elementem, który pozostawał w związku przyczynowym z kolizją. Natomiast, głównym powodem, dla którego Sąd odwoławczy nie zgodził się z apelującym aby za konieczne uznawać przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego było to, że zebrane dowody stanowiły wystarczającą bazę do odtworzenia przebiegu kolizji, a sprawa nie wymagała uzyskania wiadomości specjalnych. Jak powyżej wykazano, Sąd I instancji prawidłowo odtworzył przebieg zdarzenia drogowego i ocenił zachowanie jego uczestników pod kątem zastosowania się do przepisów prawa o ruchu drogowym.

Podsumowując, uznać należało, że całość argumentacji skarżącego była bezzasadna. W oparciu o jego wskazania Sąd Okręgowy nie dopatrzył się, że Sąd Rejonowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień, a w tym takich, które świadczyłyby o jego dowolności w ocenie dowodów, ewentualnie w zakresie stosowania przepisów prawa. Pamiętać trzeba, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 8 kpw w zw. z art. 7 kpk, jeśli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego; jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego; a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z 13 października 2010 r., IV KK 248/10, OSNwSK 2010/1/1940).

Ostatecznie ustalić należało, że organ orzekający trafnie wywnioskował, iż R. E. (2) dopuściła się zarzuczonego jej czynu i wypełniła znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 kw. Kwalifikacja prawna przypisanego zachowania nie wymagała zatem żadnej modyfikacji, a została bardzo przekonująco objaśniona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowanym treścią art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych Sąd II instancji stwierdził, że wymierzona obwinionej kara była adekwatna do stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej przypisanego jej zachowania. Oddaje ona właściwie dezaprobatę dla sprawcy, który swym nieuważnym postępowaniem doprowadził do niebezpiecznej kolizji na drodze.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r., nr 118, poz. 1269), zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji (50 zł) oraz na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r. (t.j. Dz. U. z 1983r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) wymierzył jej opłatę za II instancję w kwocie 60 zł.

H. B.